

Paramaxil, MŁODY McGregor (feat. Nitro, Japczak)

Paramaxil, znowu idę po milion
Wpada mi kwit nawet, jak nie robię nic, ziom
Żyje sobie życiem jakim oni żyć chcą
Się udaje wszystko

Wje*ali mi bana, prawie skończyłem jak bankrut
Baron mówił: ogarniemy, miałem to jak w banku
Bałem wcześniej się wyjść z domu tak jak ..
W końcu się odpaliłem, skończyłem na majku

. Koniec marazmu
Dosyć mam w oczach piasku, weź zbastuj już
Wygrałem walkę ze sobą, ty ku*wo
Teraz przyszła pora rozje*ać tych błaznów
W oktagonie i na majku
Ja się nie pie*olę w tańcu
Tamte typy nie mają charyzmy
Tego nie kupisz za te pliki hajsu

Plombę ładuję na łeb
I biorę odwet, pieniądze i wszystko, co chcę
Ciągłe na bombie
Plombę ładuję na łeb
I biorę odwet, pieniądze i wszystko, co chcę
McGregor

Plaża wakacje synek
MŁODY McGregor
Jestem na jachcie, płynę
Kierunek San Diego
Wiecznie w trakcie bitew
Limitem nam niebo
W hejterów wbite
I u mnie jest w pyte
I ty nie rozumiesz dlaczego

Nitrozyniak boss
Wóda wchodzi w bok
Portfel pełen prezydentów
Poje*any sos z poje*anych kont
Poje*anie rogi perfów
Przewieziony jak arab na na garbie
Intro wjechał, scena robi w pampers
Nie pytaj ile robię na klatkę
No bo wyje*ane mam na wszystkie partie
Styl się świeci jak Cartier dzi*ko
Nie drugi, trzeci, nie pierwszy milion
A przyrosty są takie duże
Jakbym do śniadania napie*alał..

Zawsze w centrum jak hotel Hilton
Nawet jeśli pobanują wszystko
Zostałbym popie*olonym jeżem
Gdybym przejmował się każdą wbitą szpilką

Ciągłe na bombie
Plombę ładuję na łeb
I biorę odwet, pieniądze i wszystko, co chcę
Ciągłe na bombie
Plombę ładuję na łeb
I biorę odwet, pieniądze i wszystko, co chcę
McGregor

Plaża wakacje synek

MŁODY McGregor
Jestem na jachcie, płynę
Kierunek San Diego
Wiecznie w trakcie bitew
Limitem nam niebo
W hejterów wbite
I u mnie jest w pytę
I ty nie rozumiesz dlaczego